

# Nowości tygodnia

Ronald Asmus, NATO, otwarcie drzwi, Muza SA, Warszawa, 2002, wyd. I, s. 384, cena 39,90 zł.



Przed kilkunastoma dniami, podczas szczytu w Pradze, kolejne państwa byłego bloku wschodniego otrzymały zaproszenie do NATO. Było to jedno z ważniejszych wydarzeń politycznych w tym roku, ale ani się umyśla do zdarzenia, jakie miało miejsce w marcu 1999 roku, kiedy to przyjęto w poczet członków Paktu Północnoatlantyckiego Polskę, Węgry i Czechy - stanowiło to wszak zwieńczenie dziesięciu lat przygotowań: zakulisowych rozmów, konsultacji, rokowań, układania stosunków z Rosją. O tym właśnie traktuje ta książka. Ale nie tylko o tym. Gdy ją czytamy, staje przed nami obraz światowej dyplomacji, oglądany co prawda ze specjalnego punktu widzenia, ale pokazujący, jak się kształtuje światowa polityka, jaki wpływ mają na nią opinie społeczeństw, z uwzględnieniem ich wiarygodnych obywateli. U progu lat dziewięćdziesiątych, kiedy nasz system demokratyczny dopiero się kształtował (zresztą kształtuje się nadal), świat się liczył głównie z opiniami niedawnych dysydentów, w Polsce

skupionych przede wszystkim w Unii Demokratycznej. To oni właśnie uparcie i konsekwentnie przekonywali Zachód, iż NATO należy poszerzyć na Wschód. Udalo im się - i o tym również jest ta książka. Niestety, brak indeksu osobowego utrudnia poszukiwanie się opasłym tomem.

René Sédillot, Moralna i niemoralna historia pieniądza, W.A.B., Warszawa, 2002, wyd. I, s. 406.



Książka stanowi jeszcze jeden dowód na to, jak niezwykle bywają dzieje zjawisk, które uważamy za oczywiste. Jako pieniądza - czyli pośrednika w wymianie dóbr - używano (w zależności od kultury, obyczaju, warunków naturalnych danego obszaru) tak różnych rzeczy jak muszli, kamieni, ziarna kakaowego (u Azteków), migdałów (w królestwie Gudźaratu), tulipanów (w XVII-wiecznej Holandii), zboża (w Rosji podczas rewolucji). Potem przyszedł czas na banknoty i monety, a ostatnio - na pieniądze wirtualne w postaci kart bankowych i kart płatniczych. Pieniądz przybierał chyba więc wszystkie możliwe formy (jednostką płatniczą bywał nawet człowiek),

jedno było tylko niezienne: ZAWSZE istniał w jakiejś postaci (dotkliwie przekonał się o tym Lenin, gdy próbował pieniądź zlikwidować). Czy należy więc już śpiewać peany karcią magnetyczną? Autor jest powściągliwy w tym zakresie. M.in. dlatego, że np. „Rosjanie, Ukraińcy, Polacy, Węgrzy i inni żarliwi adepti pokątnej ekonomii nie dojrżeli jeszcze, by wybierać karty kredytowe i chipkarty, które wydałyby ich w ręce biurokracji monetarnej”. Cóż, minęło kilka lat od napisania tych słów i rzeczywistość zadała kłam prognozie uczonego. Co jest dowodem na to, że historycy winien zajmować się historią, a prognozy zostawić meteorologom.

Kryszyna Janda, Różowe tabletki na uspokojenie, W.A.B., Warszawa, 2002, wyd. I, s. 256.



Kryszyna Janda jest bardzo dobrą aktorką („czwórka” w mojej pięciopunktowej skali), a tu jakieś sześć lat temu zniknęła się objawiła jako talent dziennikarski. Jest to rzadkie połączenie, u nas będąca może jeszcze udziałem Joanny Szczepkowskiej („piątka”) i Zofii Kucówny (poza klasyfi-

kacją), tym bardziej więc zasługuje na uwagę. Jak to w takich wypadkach bywa, zbiór felietonów (z ostatnich sześciu lat) w pełniejszym świetle ukazuje autorkę, pozwalając dojrzeć wszystkie zalety i wady tej twórczości. Wady sobie darujemy; ciepłać się można zawsze i znaleźć przywarę nie sztuka. Zwłaszcza że wszystkie ewentualne ułomności felietonistyki Jandy przyćmiewa jedna kapitalna zaleta: jest to coś, co w byciu codziennym nazywa się asertywnością, a tu przelane zostaje na papier. Zatem: szczerłość - ale bez ekshibicjonizmu; mówienie prawdy bliźnim - ale z życzliwością, bez ukrytej satysfakcji, że inni „też nie święci”. I wreszcie - skoro tyle tu o prawdzie - rzecz bodaj najważniejsza: z prawdą trzeba ostrożnie, jak z nożem, bo w zależności od intencji: i chleba ukroi, i zrani.

Małgorzata Strzałkowska, Rady nie od parady, czyli wierszyki z morałem, Jacek Santorski & Co, Warszawa, 2002, wyd. I, s. 70.



Czytanie dzieciom - powoli, bo powoli - ale staje się na szczęście modne. Tak się składa,

Protokół z losowania nagród w konkursie związanym z pontyfikatem Jana Pawła II

Komisja w składzie Tomasz Krawczyk i Dorota Michniewicz w dniu 28 listopada 2002 r. wylosowała zwycięzców nagród książkowych.

otrzymują je:

Katarzyna Korbel z Winowa, Rifa Walczyk z Głuchotaż, Andrzej Sinus z Zawadzkiego, Joanna Swół z Komorzna i Elżbieta Wawryk z Namysłowa.

Nagrody prześlemy pocztą.

że w najbliższym czasie będzie nieco okazji do zaoferowania dziecku nie tylko książeczki, ale i własnych usług lektorskich. Ta pozycja dobrze się do tego celu nadaje. Uczy, bawi i wychowuje (również jako przyszłego użytkownika książek). Wychowuje także nauczycieli. Bywa bowiem, że pan od „plastyki” zgani laurkę zrykowaną na Dzień Matki. Nie ma przecież racji, bo „gdy się zjawiała mama, pochylała się nad [zganionym wcześniej] Kaziem. - Ojej, jakie piękne bazię”. Moral stąd płynie: „Znaleźć piękno to jest sztuka, lecz go zawsze warto szukać!”  
Marian SZCZUREK